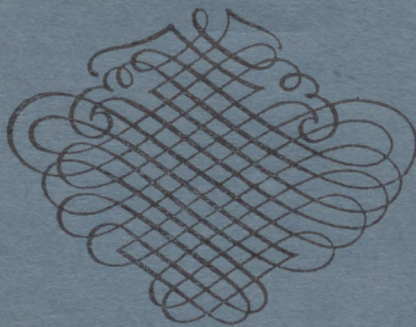


MY BURMISTRZOWIE
Y RADA MIASTA THORUNIA...

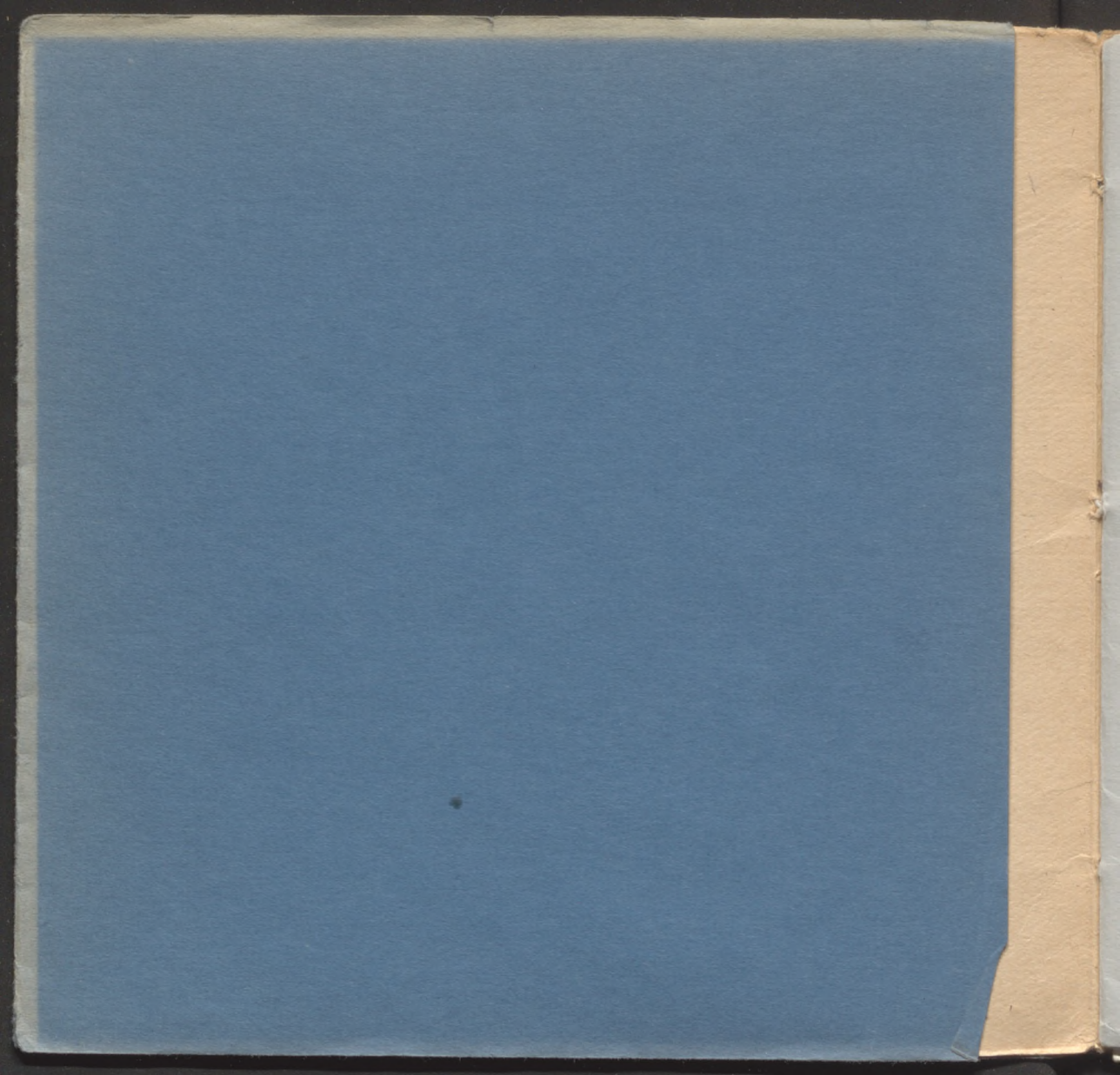
Rozporządzenia i obwieszczenia władz miejskich
z pierwszej połowy XVIII wieku



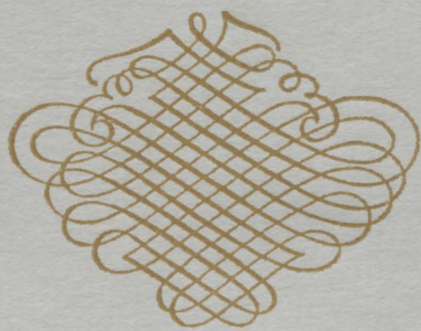
240

II

4240



VII - 134240



TOWARZYSTWO
BIBLIOFIŁÓW
IM. J. LELEWELA



W TORUNIU
1985

207579 (H)

MY BURMISTRZOWIE Y RADA MIASTA THORUNIA...

Rozporządzenia i obwieszczenia władz miejskich
z pierwszej połowy XVIII wieku

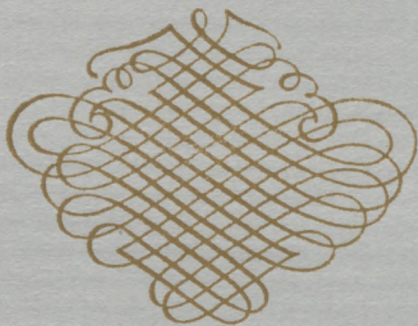
do druku podali
Zenon Hubert Nowak i Andrzej Tomczak





580168

E. 1193/85



Toruń w czasach dawnej Rzeczypospolitej cieszył się pełnym samorządem, podobnie jak inne tzw. wielkie miasta Prus Królewskich – Gdańsk i Elbląg. Ustrój jego opierał się na dwóch fundamentalnych aktach prawnych. Na przywileju chełmińskim nadanym przez Zakon Krzyżacki w 1233 r., odnowionym następnie w 1251 r. oraz na tzw. Reformatio Sigismundi tj. dokumencie króla Zygmunta I Starego z 1523 r., który po powstaniu mieszczan toruńskich przeciw radzie zdemokratyzował ustrój miasta. W wieku XVI ustaliły się ostatecznie formy organizacyjne władz miejskich i trwały niezmiennie aż do drugiego rozbioru Polski. Na czele miasta stali burmistrzowie i rada. Od wieku XV było czterech burmistrzów, którzy spośród siebie wybierali prezydującego, tj. przewodniczącego rady. Z czasem tytułował się on prezydentem. Inny burmistrz jako burgrabia królewski reprezentował interesy monarchy w mieście. W rękach rady, która liczyła 12 członków, znajdowała się władza administracyjna. Każdy z rajców stał na czele urzędu czy urzędów, jakby dzisiejszych referatów. Władzę rady, która opanowana była całkowicie przez grupę patrycjusza, ograniczała począwszy od XVI w. tzw. rada sześćdzie-

sięciu, rekrutująca się spośród drobnych kupców i rzemieślników, czyli pospólstwa. Sprawy sądowe poza kryminalnymi należały do kompetencji ławy staromiejskiej, nowomiejskiej i przedmiejskiej. O ile przywilej chełmiński i Reformatio Sigismundi stanowiły zasadnicze konstytucje miasta, o tyle głównymi ustawami regulującymi jego porządek wewnętrzny były wilkierze. Sprawy zaś szczegółowe w obrębie licznych dziedzin życia określały statuty urzędów. Dla zachowania porządku w mieście ważną i istotną rolę spełniały dwa urzędy – wetowy i kwaterny. Urzędowi wetowemu podlegały przede wszystkim sprawy dotyczące handlu i jarmarków i targów, które odbywały się w Toruniu. Natomiast urząd kwaterny dbał o rzeczywisty porządek w mieście, między innymi o czystość placów i ulic, studni, stan budowlany kamienic, spichlerzy, murów, wież, bram i rowów, bezpieczeństwo pożarowe itp. Zajmował się on także organizowaniem obrony zbrojnej miasta. Był to urząd najbardziej rozbudowany ze względu na liczne i szerokie kompetencje. Nazwa tego urzędu pochodziła od kwatery, na które podzielone było Stare i Nowe Miasto oraz przedmieścia. Stare Miasto dzieliło się na cztery kwatery. Nowe – na trzy i przedmieścia – na cztery. Na czele każdej kwatery stało tzw. czterech kwaternicznych, reprezentowanych na zewnątrz przez starszego tzw. kwatremistrza. Starsi kwatery raz w tygodniu spotykali się na wspólnym posiedzeniu na Ratuszu dla omówienia bieżących spraw porządkowych w mieście, a także dla przekazania radzie informacji o sytuacji w poszczególnych kwaterach. Wtedy też rada miejska z burmistrzami w sprawach bieżących, zwłaszcza pilnych nie cierpiących zwłoki, wydawała rozporządzenia i obwieszczenia.

Wszystkie publikowane poniżej rozporządzenia i ogłoszenia Rady miasta Torunia zachowały się w Archiwum Państwowym w Toruniu, w zespole akt władz miejskich (sygnatura: Kat. II, I 108a, Kat. II, I 108b) w dwójakiej postaci: właściwych rozporządzeń wydawanych na piśmie, w formie druku lub rękopiśmiennej, w następstwie odpowiednich uchwał Rady podejmowanych na jej sesjach, oraz w postaci zachowanych tylko w rękopisach obwieszczeń. Pierwsze zaczynają się zawsze zwrotem: „My Bur-

mistrzowie i Rada miasta Torunia..." a kończą powołaniem na datę sesji „Działo się w sesyi naszej dnia...”. Drugie, które podawano do publicznej wiadomości przez „obwoływanie” po ulicach (lub także przez rozlepianie) nie posiadają owego powołania się na datę sesji a zaczynają od wyrazów: „Postłuchajcie panowie mieszczanie i obywatele miasta tego...” Na tekstach tych ogłoszeń dopisywano z reguły datę: „die 8 Aprilis 1718” lub nawet „Clamatum die 29 Novembris 1704”.

Rozporządzenia i ogłoszenia pochodzą z lat 1702–1750 i dotyczą spraw bardzo różnych. Ich szereg w niniejszej publikacji rozpoczyna zarządzenie o nieotwieraniu bram miejskich po ich oficjalnym wieczornym zamknięciu (o czym uprzedzano „wydzwonieniem bramy”) dla kogokolwiek z wyjątkiem poczty i urzędowych posłańców. Wydając to zarządzenie rajcy powołali się na otrzymany w tej sprawie reskrypt z kancelarii króla Augusta III. Zarządzenie pochodzi z r. 1739 (Nr 1 – druk, Kat. II, I 108b, k. 1).

Dwa kolejne wprowadzają ograniczenia w życiu towarzyskim mieszkańców Torunia. W r. 1709 – było to rychło po przejściu zarazy (dżumy) – zakazywano bucznych gościń przy muzyce a także „nocnego jeżdżenia na sankach” w obawie, by kłeska moru znów miasta nie nawiedziła. (Nr 2 – rękopis, Kat. II, I 108a, k. 5). W r. 1726 Rada wprowadziła swojego rodzaju godzinę policyjną: w zimie wolno było przebywać w gościnie w domach prywatnych i gospodach do godz. 9 (21-ej), a w lecie do 10 (22-ej) (Nr 3 – rękopis, Kat. II, I 108b, k. 16).

W 1724 miał miejsce słynny „tumult toruński”. Proces wytoczony władzom miasta po zakłuceniu procesji Bożego Ciała przez tłum wyznawców luteranizmu zakończył się skazaniem i ścięciem burmistrza Rösnera oraz 9 mieszczan. Rada miejska ostrzegala przed zakłócaniem święta Bożego Ciała już wiele lat wcześniej. Świadczy o tym min. rozporządzenie z r. 1715 (Nr 4 – rękopis, Kat. II, I 108a, k. 7). Echa „tumultu toruńskiego” z r. 1724 pobrzmiwają natomiast wyraźnie w rozporządzeniu z r. 1725 (Nr 5 – druk, Kat. II, I 108a, k. 98).

Ówczesne władze starały się chronić miasto przed epidemiami. W r. 1738 na pogło-

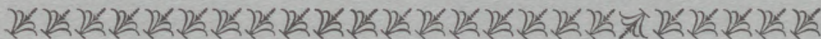
ski o pojawieniu się zarazy zareagowano wprowadzeniem obowiązku paszportów dla osób przybywających z daleka (Nr 6 – druk, Kat. II, I 108b, k. 13). W r. 1750 wprowadzono zakaz przywożenia do Torunia i sprzedaży mięsa spoza Wisły wobec panującej na Kujawach choroby wśród bydła (Nr 7 – rękopis, Kat. II, I 108b, k. 15).

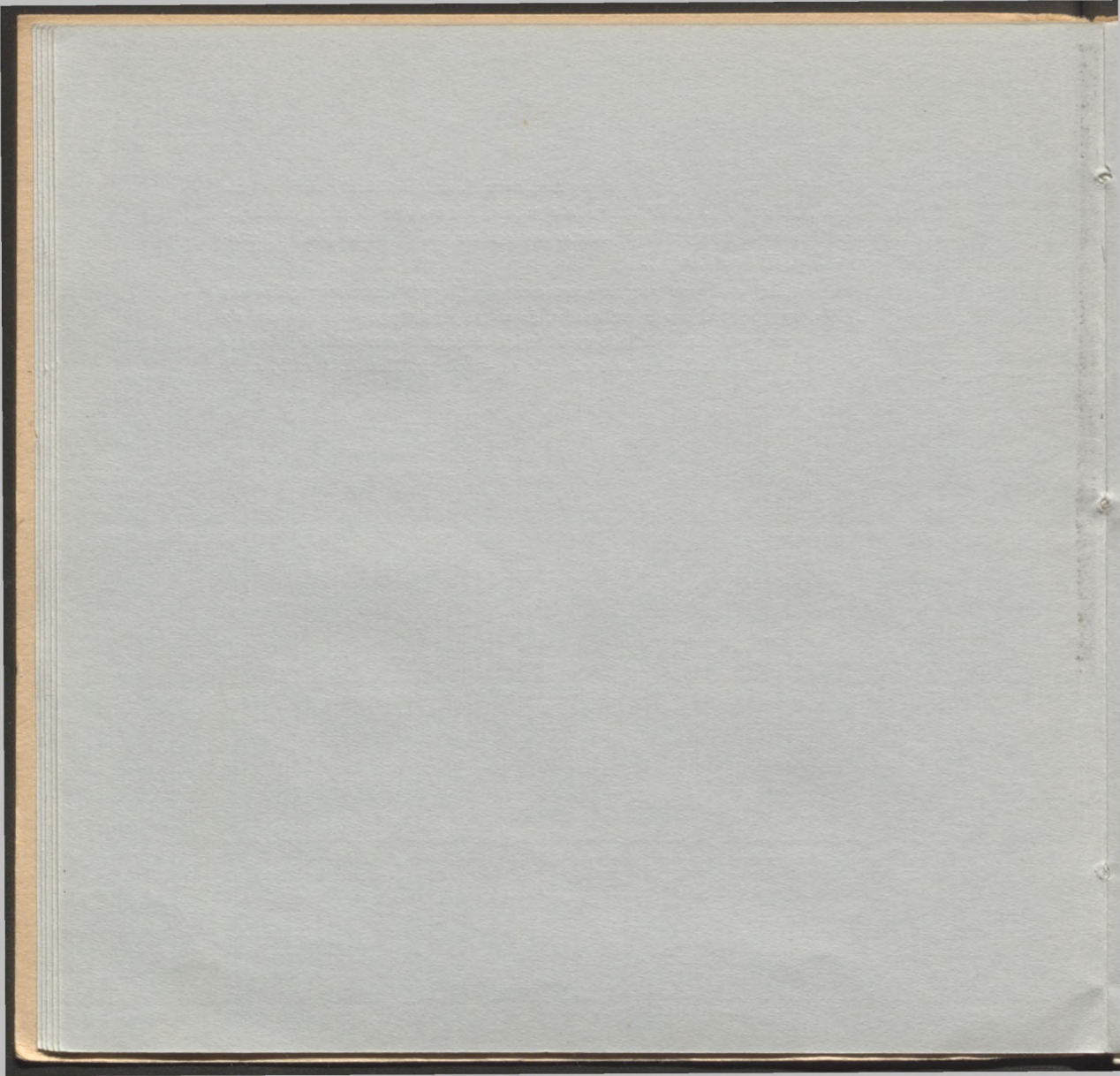
Powstawaniu epidemii sprzyjało niedosyć skuteczne oczyszczenie miasta ze śmieci. Te wywożono poza mury na miejsca wskazywane obwieszczeniami Rady; miejsca te co pewien czas zmieniano. I tak w r. 1704 miano składać śmieci za Bramą św. Ducha, za „Prawymi Wrotami”, czyli za Bramą Prostą (u wylotu ul. Prostej), oraz na „Kawalerze” za Bramą św. Jakuba. Ta ostatnia brama wyprowadzała z Nowego Miasta w stronę Wisły a Kawalerem nazywano bastion we wschodnim narożniku Nowego Miasta wyróżniający się usypanym tam nadszańcem. (Nr 8 – rękopis, Kat. II, I 108a, k. 1. Reprodukacja: H. Pi s k o r s k a, Organizacja władz i kancelarii m. Torunia do 1793 r., Toruń 1956, fot. 10 po s. 80). W r. 1718 wywożono śmieci ze Starego Miasta „za Cbełmionkę”, ciek zasilający fosę po zachodniej stronie miasta, między Bramą Starotoruńską (usytuowaną przed dzisiejszą ul. Kopernika) oraz wieżą Koci Ogon (w północno-zachodnim narożniku murów miejskich). Z Nowego Miasta – poza Bramę św. Jakuba na miejsce (trudne dziś do zidentyfikowania), zwane „Baumgartski Ogród”. (Nr 9 – rękopis, Kat. II, I 108, k. 9). Wreszcie w r. 1732 miejsce składania nieczystości znajdowało się „na piaskach za Świętym Jerzym”, niestniejącym dziś kościołem, położonym wówczas kilkaset metrów na północ od Bramy Cbełmińskiej (usytuowanej w pobliżu dzisiejszego teatru) – dla Starego Miasta, a dla Nowego – między bramami Jakubską i św. Katarzyny, w okolicy wspomnianego wyżej Kawalera (Nr 10 – rękopis, Kat. II, I 108b, k. 3). Rozporządzenia zabraniały wysypywania śmieci w obrębie rynków oraz w Bache, czyli Strugę Toruńską, zasilającą wówczas stawy oraz fosy miejskie.

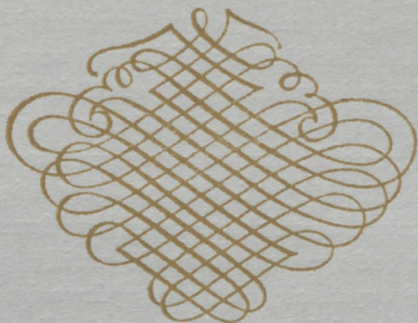
Niekiedy obwieszczenia przybierały charakter jakgdyby listów gończych. W r. 1712 poszukiwano konia z płaszczem i pistoletami, który zbiegł służącemu oficera (Nr 11 – rękopis, Kat. II, I 108b, s. 18). W r. 1731 Rada wyznaczyła nagrodę za ujawnienie

sprawcy podrzucenia na bruku przed pewną kamienicą („na mostówce”) niemowlęcia (Nr 12 – Kat. II, I 108b, k. 5). W cztery lata później ścigano dwóch służących niejakiego majora Gersdorfa, którzy zbiegli podczas noclegu we wsi Konecku (koło Nieszawy) (Nr 13 – Kat. II, I 108b, s. 53).

Próbowano również osobnymi rozporządzeniami powściągnąć nadmierną żebranię w mieście. W r. 1737 uprzedzono mieszkańców, że wszyscy żebrzący, poza osobami do tego upoważnionymi, podczas nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku będą wylapywani i osadzani w areszcie (Nr 14 – rękopis, Kat. II, I 108b, s. 6).



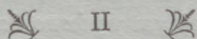




✧ I ✧

- 1 My Burmistrzowie i Rada Miasta Torunia wszem wobec i każdemu z osobna, tak cudzym jako też mieszczanom i obywatelom miasta tego, do wiadomości podajemy. Ponieważ częste i późne bram miejskich otwieranie, ile już po zwyczajnym wydzwonieniu i zamknięciu ich nawet podczas nocy samej w pospolitość prawie przyszło tak dalece, że nawet z tej racji Król Jegomość Pan Nasz Miłościwy, przez reskrypt swój królewski miastu temu przysłany, dla zniesienia tego nieporządku i dla lepszego bezpieczeństwa tegoż miasta, otwarcie bram miejskich po zamknięciu ich dla nikogo wcale, niechby był jakiegokolwiek stanu albo kondycyi, jedynie tylko dla pocztów i sztafetów, bardzo surowo [jest]

zakazane. Dlatego My, podług wzyż wyrażonej Jego Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego woli i naszej oraz, którą jako zwierzchność mamy, władzy i wszystkim cudzym tu się znajdującym osobom do wiadomości podajemy, naszym zaś mieszczanom i obywatelom rozkazujemy, aby się nie tylko sami w tej mierze miarkowali, ale aby też szlachty i cudzych, którzyby u nich się bawiąc w mieście nocować woli nie mieli, żadną miarą przeciwko temu królewskiemu reskryptowi i na obczęzenie miasta nad zwyczajny czas nie bawili i u siebie nie zatrzymywali, ale raczej onych, aby się przed wydzwonieniem bramy z miasta wybierali, zawczasu informowali i przestrzegali, pod nieomylną szlachetnego Magistratu karą na przeciwko takowym, którzyby w tym wykroczyć mieli. A zatym każdy według tego sprawić i szkody wystrzegać się powinien będzie. Datum na ratuszu w sesyi naszej, dnia 3 lipca roku 1739. L[ocus] S[igilli].



- 2 My Burmistrzowie i Rada Miasta Thorunia wszem wobec a każdemu z osobna, tak mieszczanom jak obywatelom miasta tego, do wiadomości podajemy. Lub[o] w tej nadziejej byliśmy, że po tej srogiej pladze, którą Pan Najwyższy w sprawiedliwym rozgniewaniu swoim temi czasy miasto te ciężko nawiedził, każdy według pierwszych naszych roz-

kazów, przeciw wszelakim zbytkom, pysze i wynosieniu nad stan każdego publikowanych, postępować miał, lecz przecie doznawać się musimy, jak ich wielu pobożność na stronę rzuciwszy tak jak przedtym nad stan swój w pysze i inszych zbytkach życie swoje prowadzą, skąd obawiać się trzeba, aby Bóg sprawiedliwy karę swoją nie odnowił. Dlatego z urzędu naszego każdemu surowo nakazujemy, aby każdy w pobożności i skromności sobie postępował. Dlatego przy terażniejszych czasach wszelakie gościny i muzyki, tak przy weselnym zgromadzeniu, jako i w gościnnych i inszych domach, tak w mieście jak na przedmieściu, niemniej wieczorne i nocne jeżdżenie na sankach, cale zakazujemy, pod nieomylną Wetowego Urzędu karą. Daño z sesji naszej dnia 28 miesiąca stycznia roku 1709.

- 3 My Burmistrzowie i Rada Miasta Thorunia dajemy do wiadomości mieszczanom i obywatelom miasta tego. Ponieważ nas wiadomość doszła, jako gospodarze tuteczni w domach i innych miejscach szynkowych przeciwko dawnemu, a osobliwie względem dnia niedzielnego, postanowieniu naszemu nie tylko w powszednie dni, ale też w niedzielę i w uroczyste święta, goście aż do północy, tak przy muzyce jak bez muzyki, zasadzają i bez to różnego nieszczęścia okazyją dają, więc tedy, powtarzając i reasumując w tej mierze już przedtym publikowane postanowienia nasze, jest wola i surowe nakazanie nasze, aby się od tego czasu żaden z gości i graczów, tak w innych domach i miejscach szyn-

kownych, jako i tych w których thée i kawę szynkują, zimie po godzinie dziewiątej, a lecie po dziesiątej wieczorem, bawić nie ważył, abo wiem tak ci, którzy się w nich tak późno znajdują, pod wartę brani, jako i gospodarze, którzy ich nad czas naznaczony przechowywać będą, według okoliczności na pieniądze i na ciele surowo karani być mają. Według czego się każdy sprawować i szkody uchodzić powinien. Dano w sesyi naszej dnia 27 Septembris anno 1726.

✎ III ✎

- 4 My Burmistrzowie i Rada Miasta Torunia mieszczanom i obywatelom miasta tego wiadomo czyniemy. Ponieważ dnia jutrzejszego na dzień Bożego Ciała procesyja odprawowana będzie, która, aby spokojnie się odprawiła, rozkazujemy surowo, aby każdy tak się sprawował, aby żadna okazyja do przeciwieństwa jakiego i niepokoju nie była, pod wielką i nieomylną karą, która nad tymi, co się przeciwnemi rozkazowi naszemu pokażą, wykonana będzie. Według czego każdy się sprawować i kary uchodzić powinien. Działo się w sesyi naszej die 19 Junii anno 1715.
- 5 My Burmistrzowie i Rada Miasta Thorunia wszem wobec i każdemu z osobna a osobliwie mieszczanom i obywatelom miasta tego i innym znajdującym się tu osobom dajemy do wiadomości. Jako nas z nieukon-

tentowaniem wielkim dosłuchy dochodzą, iż nie tylko w nowinach publicznych o tutecznym przeszłego roku wszczętym tumulcie i po takowym wykonanej według dekretu egzekucyi uszczypliwe i honor narażające znajdują się relacje, ale też osobliwie tak przeciw różnym magnatom, jako i przeciwko powadze nowo do urzędów miasta tego wszelkiej godności obranych panów, przez letkomyślnych i złośliwych ludzi roztrząśnione po mieście roszerzają się paszkwile i nieprawdziwe skrypta; więc tedy zabiegając takowym inkonweniencyjom, żeby stąd jakie całemu miastu nie urosło nieszczęście, wszystkim pomienionym mieszczanom, obywatelom i innym znajdującym się tu osobom surowo nakazujemy, aby odtąd takowych nowin, diffamacyj, paszkwilów albo skryptów, lub do druku podawać lub też jakimkolwiek sposobem, czyli to tu po mieście rozsiewać i roznosić, czyli też na cudze miejsca i miasta rozpisywać i rozsyłać, a na ostatek ani też o tym rozmawiać i przez to pochop do złych konsekwencyi dawać, nie ważył się pod surową karą, nawet według cyrkumstancyi pod utratą życia, gdyby się ktokolwiek wyraźnemu rozkazowi i woli naszej sprzeciwić miał. A ktoby takowego autora doniósł zwierzchności tutejszej, taki 100 talerów w rekompensę mieć ma i jego imię wydane nie będzie. Datum na ratuszu w sesyi naszej dnia 19 Februarii roku 1725. L[ocus] S[igilli].



- 6 My Burmistrze i Rada Miasta Thorunia wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, osobliwie mieszczanom i obywatelom miasta tegoż do wiadomości podajemy. Ponieważ nas o pladze morowej do granicy polskiej wdzierającej się ustawiczne dochodzą nowiny, tak dalece że już na niektórych miejscach bliskich wszelka ostrożność w tej mierze jest obmyślona, więc My z władzy zwierzchności naszej, którą mamy, tym edyktem niniejszym postanowiamy i każdego obwieszczamy, iż żaden furman lub szyper, tudzież Żyd, albo inny podróźny z odległych bardzo miejsc przychodzący i z towarami któreby prowadził, jako to: skórami, wełną, pierzami, futrami i innemi podobnymi zaraźliwymi rzeczmi, ani wodą ani lądem, do miasta puszczeni nie będą, ani na przedmieściach, ktoby nie miał prawdziwego i z zdrowego miejsca sobie danego paszportu, w którym jego imię, postać, wzrost, włosy, oczy i szaty opisane i wyrażone nie były, nie będzie cierpiony. Który to paszport każdy człowiek podróźny w miasteczkach, przez które przejeżdżał i gdzie noclegi trzymał, ma dać podpisać i podpieczętować, inaczej nie będzie do miasta puszczoney, ale raczej nazad odpędzony. Ktoby się zaś temu naszemu postanowieniu przeciwiał, albo chytrymi na oszukanie nadrabiał sposobami, takowy surowo ma być karany. Działo się w sesyi naszej dnia pierwszego miesiąca listopada roku Pańskiego 1738. L[ocus] S[igilli].

7 My Burmistrzowie i Rada Miasta Torunia wiadomo czyniemy nie tylko mieszczanom i obywatelom tutajszym, ale też i innym znajdującym się tu osobom. Ponieważ nie omylnie nam doniesiono jest, że się zaraza między bydłem rogatym w różnych postronnych miejscach a osobliwie na tamtej stronie Wisły pokazuje, więc z obligacyi urzędu zwierzchności naszej zabiegając temu według możności, aby przy łasce i pomocy Boskiej też zaraza i do tutejszego miasta lub jegoż przyległości nie rozszerzała się, tę uczyniliśmy ordynacją z surowym oraz zakazem, aby się od tego czasu z takowych miejsc podejrzanych bydła rogatego, ani do miasta, ani mimo niegoż, nikt pędzić nie ważył, albowiem takowe pod żadnym pretekstem przepuszczone nie będzie, ale raczej z nim nazad wracać będą musieli. A że się też różni ludzie ważą z tamtej strony Wisły mięso od takowego bydła zarażonego już bitego do miasta potajemnym sposobem wprowadzać i kryjomo przedawać, zacych deklarujemy, że nie tylko takowe mięso konfiskowane będzie, ale też i ci, którzyby się tego ważyć mieli, na ciele ciężko karani być mają. Według czego każdy się sprawować i szkody uchodzić powinien. Dano na ratuszu w sesyi naszej dnia 16 listopada roku 1750.





- 8 Posłuchajcie panowie mieszczenie i obywatele miasta tego! Szlachetna Rada, zwierzchność wasza, surowo wam nakazuje: ponieważ miasto w ulicach, za murami, szpichlerzami i wyjazdami gnojem i śmieciami napełnione jest, aby każdy przed domem swoim, szpichlerzem i wyjazdem gnój, śmieci na naznaczone miejsca, jako za Święto Duchską Bramę, Prawe Wrota i za Świętego Jakuba Bramę na Kawalier, jak najspieszniej wywieść dał, pod surową i nieomylną szlachetnego Urzędu Kwaternego karą. (Clamatum die 29 Novembris 1704).
- 9 Posłuchajcie panowie mieszczenie i obywatele miasta tego! Szlachetna Rada, zwierzchność wasza, surowo wam nakazuje: ponieważ miasto w ulicach za murami, szpichlerzami i wyjazdami gnojami i śmieciami napełnione jest, skąd zarazy obawiać się trzeba, aby zabiegając onej i dla bezpieczeństwa własnego zdrowia każdy przed domem swoim, szpichlerzem i wyjazdem gnoje, śmieci z Starego Miasta za Chełmionkę pod wał, gdzie znak wystawiony będzie między Starą Toruńską Bramą i wieżą, nazwaną Katzen Schwantz, leżący, a z Nowego Miasta za Bramę Świętego Jakuba, na miejsce Baumgartski Ogród nazwane, gdzie także znak wystawiony będzie, jak najspieszniej wywieźć i na potym na rynek i w Bachę ani gnoju, ani śmieci wyrzucać, ale one za tyłami w skrzynie rzu-

cać dał, pod surowem i nieomylnym szlchetnego Urzędu Kwaternego karaniem. (Die 8 Aprilis 1718).

- 10 My Burmistrzowie i Rada Miasta Torunia mieszczanom i obywatelom miasta tego wiadomo czynimy. Ponieważ miasto w ulicach za murami, szpichlerzami i wyjazdami gnojami i śmieciami, z wielką nieozdobą jego, napelnione jest, aby każdy przed domem swoim, szpichlerzem i wyjazdem takowe gnoje i śmieci z Starego Miasta przez żadną inszą, jak Chełmińską Bramę, za ostatnie ogrody na piaskach za Świętym Jerzym leżące, z Nowego zaś Miasta między Bramą Świętego Jakuba i Świętej Katarzyny, jak najspieszniej wywieźć dał, a prócz naznaczonych miejsc na żadne insze miejsce, pod sekwestracją koni, jakiegokolwiek gnoju wywozić, ani też po wywiezionych tych z miasta gnojach żadnego świeżego, albo śmieci, na nowe, tak na rynek jako i w Bachę, rzucić kazał, pod surowym i nieomylnym szlchetnego Urzędu Kwaternego, tak na worku, jak według rzeczy okoliczności na ciełe, karaniem. Według czego każdy się sprawować i kary uchodzić powinien. Działo się w sesyi naszej dnia 14 miesiąca marca roku 1732.

✻ VI ✻

- 11 Posłuchajcie mieszczanie i obywatele miasta tego i przedmieszczkowie! Szlchetna Rada, zwierzchność wasza, przestrzega was i surowo naka-

zuje: ponieważ wczorajszego dnia koń oficyjerski maści dereszowatej, z parą pistoletów (każdy z dwiema rurami) i z czerwonym płaszczem, niedaleko od miasta służałemu oficyjerskiemu uciekł i podobno się na przedmiejsce albo do samego miasta powrócił, aby komukolwiek się ogłoszony koń z rzeczami dostał, albo też o nim wiedział, onegoż albo pomienione nie taił, ale o tym zaraz do urzędu znać dawał pod nieomylną karą. (Clamatum die 16 Septembris 1712).

- 12 My Burmistrzowie i Rada Miasta Torunia mieszczanom i obywatelom miasta tego wiadomo czyniemy. Ponieważ z wielkim nieukontentowaniem powtórnie dowiedzieliśmy się, że wczorajszego dnia zaraz z wieczora dzieciątką [s] maleńkę niezbożnie przed pewną kamienicą na mostówce podrzuciono; kto by tedy o tym wiadomość miał, kto te dziecię tam podrzucił, albo też która matka onę porodziła, aby nieodwłocznie u Imci Pana Prezydenta to opowiedział, za co nie tylko 40 talarów ma mieć, ale też pewien być może, że imię jego ma być zatajone. Ci ale, którzyby o tym wiadomość mieli a nie oznajmili, albo się też potym dowiedzieć mieli, po dojściu takowej rzeczy surową od szlachetnego Magistratu karę ponosić mają. Według czego się każdy strzec i kary uchoździć powinien. Działo się w sesyi naszej die 3 Januarii 1731.

- 13 Proklama. Posłuchajcie mieszczanie i obywatele miasta tego! Szlachetny Magistrat, zwierzchność wasza, surowo wam nakazuje: ponieważ tej

nocy Jego Mości Panu majorowi Gersdorfowi, we wsi Konecku na noclegu będącemu, dwie służyły w siwej barwie z białemi guzami i z czerwonym podszyciem uciekli, z których jeden małej statury, jeszcze młody, czarnobrunatnej twarzy, z czarnemi włosami i wiszącym warkoczem, drugi zaś dłuższej i cienkiej osoby, także też młody, mając włos spleciony; aby każdy, który o tych zbiegach wiadomość ma, takowych pod surową szlchetnego Magistratu karą oznajmił, albo też do aresztowania takowych udał. (Publicatum die 8 Junii 1735).

✻ VII ✻

- 14 My Burmistrzowie i Rada Miasta Torunia mieszczanom i obywatelom miasta tego wiadomo czynimy. Ponieważ dotąd między innemi nierządami miasta tego, które szlchetny Magistrat znieść usiłuje i ten poczynany być może, kiedy bardzo wiele znajdują się ludzi, którzy podczas Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku obywatelów miasta tak mających jako ubogich żebractwem swym wielce inkommodują; uznawszy tedy szlchetny Magistrat za rzecz niesłuszną i raczej kary godną, który władzą swą zabiegać obowiązany się być rozumie, więc wszystkim tym, którzy dotąd zwykli sposobem obywatelów miasta obciążać, oprócz kantorom, muzykantom miejskim, dzwonnikom, stróżom nocnym na wieży ratuszowej zostającym i kominnikom, którym wolno jest, in-

nym ale surowo i pod karą zakazuje, aby się więcej nie wazyli ani na następujące Święta ani na Nowy Rok, najmniej przyszłego czasu, zwyczaj swój niesłuszny wykonywać, ale owszem wcale zaniechać. Dla czego szlachetny Magistrat tak żołnierzom miejskim jak i innym do tego naznaczonym osobom nakazuje, aby takowych ludzi, między które się i ci, którzy z paczontami [s] żebrają, rachować mogą, którzyby wykroczyli, złapali i do aresztu aż do dalszej rozprawy poprowadzili. Według którego rozkazu się każdy sprawować i szkody swojej własnej uchodzić będzie. Działo się w sesyi naszej dnia 23 miesiąca grudnia roku 1737.

*Sześćdziesiąta trzecia publikacja
Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu*

*Układ i opracowanie graficzne Zygryda Gardzielewskiego.
Redakcja Tadeusza Zakrzewskiego.*

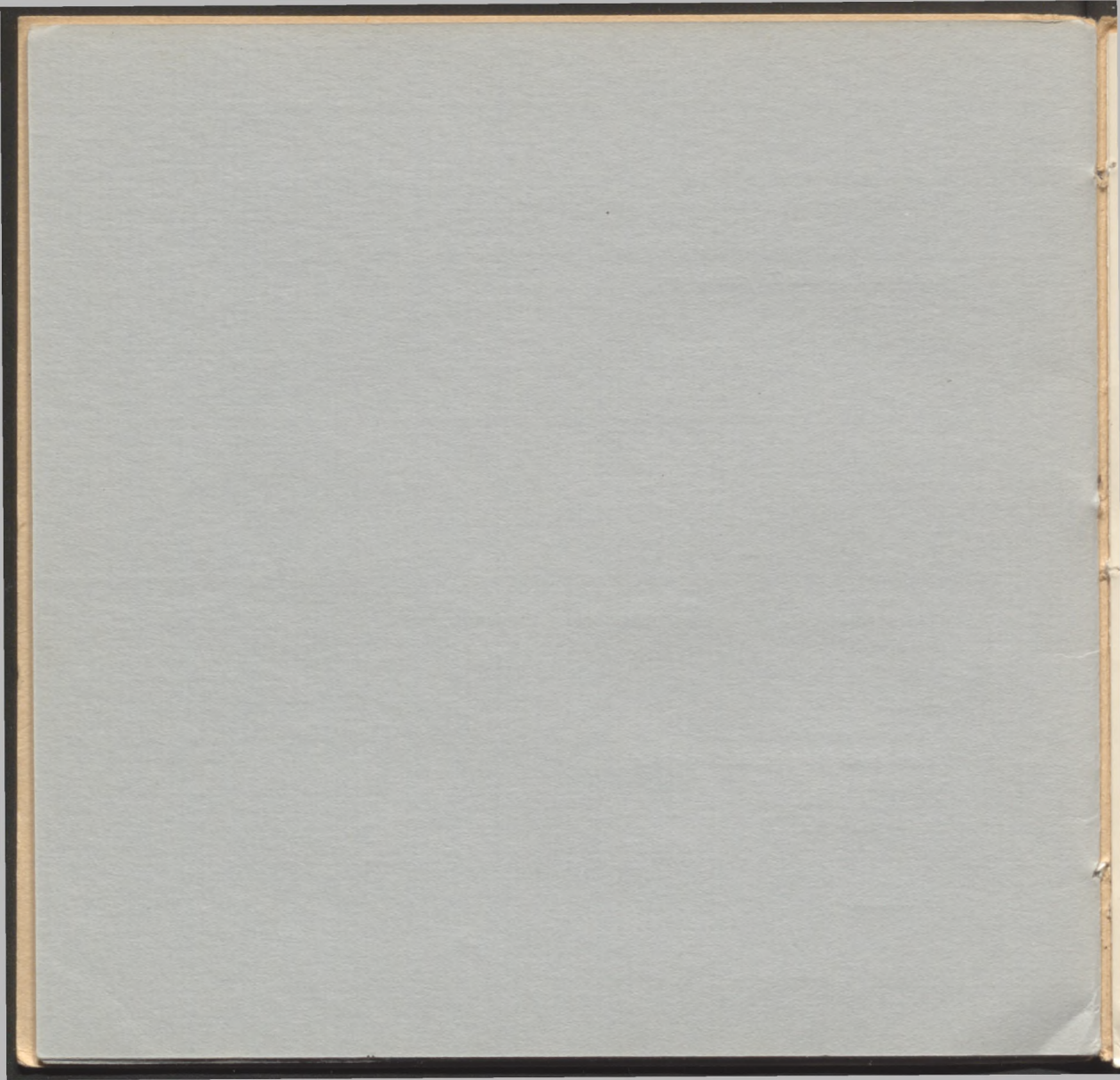
Druk w nakładzie 200 egzemplarzy numerowanych wykonała



*Oficyna Drukarska
Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika
w Toruniu*

F-13 - 200 1984

Nr





Y BURMISTROWIE Y RADA MIASTA TORUNIA WSZEM WO-

bec y kazdemu z olobna, tak cudzym jako tez Mielczarom y Obywatelom Miasła tego, do wiadomosci podacemy. Poniewaz czeste y pozno Bram Mieyskich otwieranie, ile luz po zwyczajnym wydzwonieniu y zamknieciu ich, nawet pod czas Nocy łamey wpolpolitosc prawie przyzflo, tak dalece, ze nawet z tey racyi Krol jMC. P. N. M. przez Reskrypt swoy Krolewki Miasła temu przyzfany, dla zniefienia tego nieporzadku y dla lepszego bezpieczenstwa tegoz Miasła, otwarcie Bram Mieyskich po zamknieciu ich, dla nikogo weale, niech by był jakiegokolwiek Stanu albo kondycyi, iedynie tylko dla Pocztow y Stafettow, bardzo surowo zakazane. Dla tego My podług wzwyż wyrazoney J. K. MCI P. N. M. Woli y nalezey oraz, która jako Zwierzchnosc mamy, w Lidzy wlytkim cudzym tu się znajdującym Osobom do wiadomosci podacemy, nalezym zas Mielczarom y Obywatelom rozkazujemy, aby się nie tylko łami w tey mierze miarkowali, ale aby tez Szlachty y Cudzych, którzyby u nich się bawiac, w Miescie nocowac woli niemieli, zadna miara przeciwko temu Krolewkiemu Reskryptowi y na obcażenie Miasła, nad zwyczajny czas nie bawili y u siebie nie zatrzymywali, ale raczej onych, aby się przed wydzwonieniem Bramy, z Miasła wybierali, za wezalu informowali y przestrzegali pod nicomilna Szlachetnego Magistratu kara, na przeciwko takowym którzyby w tym wykroczyli mieli. A zatem kazdy według tego sprawic y łzkody wyfstrzegac się będzie powinien. Datum na Ratufu w Sessyi Nalezey, Dnia 3 Lipca Roku 1739.



MY BURMISTRZOWIE Y RADA

Miasta THOLUNY, wszem wobec z kazdego osobna, tak mieszczanom jak Obywatelom. Miasta tego
od wiadomości otrzymamy, że w tym mieście byliśmy, że na tej drodze głazdy, która jest najwyższą
i najszlachetniejszą rozciąganiem swoim, tam czasy. Miasto to chociaż niewielkie, każdy według nierozum
naszych szlachetnych, przeciw wszelkim skutkom, tytuł y wypowiemu nad stan każdego publicznego
stanu postępować miał, lecz, jeżeli doznawali się musimy, jak ich wielu szlachetności na stronę
rozciągamy, tak jak przed tym nad stan swój w przyszłe y innych szlachetnych, zycie swoje wprowadzają
złoty czynią się przez to, aby bogi sprawiedliwy karę swoją nieodpowiadał. Dla tego z Urzędu
naszego Naczelnemu surwisowi nakładamy, aby każdy w szlachetności y Mieszczanach sobie postępowanie
Dla tego przy koniecznych czasach wszelkie, gorczyzny y niewady, tak przy wszelkim
mieszczanach, jako y w Godzonym y innych domach, tak w mieście, jak na przedmieściach,
mieszczanach wieczornych y poranne, jordanie, na świątkach, całe, zabierzemy, aby nieomylnie
tego Urzędu nasz. Dano z Tesyji Naszey, dnia 28 Miesiaca Sierpnia, Roku 1709.

4
My Burmistrzowie y Rada Miasta Torunia
Mieszczanom y Obywatelom Miasta tego wiadomo czynimy: Ponieważ dnia
jutrzeyszego na Dzień Bożego ciała Protesoyt odprawiana będzie kupa
aby prokopynie się odprawila, rozkazujemy. urzad, aby każdy ta kupa
wzwał, aby żadna kupa do przeciwnictwa iulkiego y nie, w kopy nie
była od wielka y nie emylny. kara, tma nad tymi co się przeciwne
mi rozkazem naszymu rozkaza, wyconana będzie według czego są
dy się wawracac y kary uchodzie rozwinien. Znale w cęsyi kupa
Dzie 19. Junii A^o 1715.



MY Burmistrzowie y Rada Miasta Thorunia wżem wobec y każdemu z osobna, á osobliwie Mieszczanom y obywatelom Miasta tego, y innym znajdującym się tu osobom daemy do wiadomości, iako Nas z nieukontentowaniem wielkim dosłuchy dochodzą, iż nie tylko w Nowinach publicznych o tutecznym przeszłego Roku wszczętym Tumulcie, y po takowym wykonany według Dekretu Exekucyi, uszczypliwe y Honor narazające znajdują się Relacye, ale też osobliwie tak przeciwko różnym Magnatom, iako y przeciwko Powadze Nowo do Urzędów Miasta tego wżelkiej godności obranych Panow przez ledkomyslnych y złośliwych Ludzi roztrząsione po Mieście rozszerzają się Pafzkwile y nieprawdziwe Skrypta: Więc tedy zabiegając takowym inkonwencyjom ze by ztąd iakie całemu miastu nie urosło nieszczęście, wżytkim pomienionym Mieszczanom, obywatelom, y innym znajdującym się tu osobom surowo nakazujemy, aby od tąd takowych Nowin, Diffamacyi, Pafzkwiliow, albo Skryptow, lub do druku podawac, lub też iakim kolwiek sposobem czyli to tu po mieście rozfiwać y roznosić, czyli też na cudze miejsca y Miasta rozpisywać y rozsyłać, a na ostatek ani też o tym rozmawiac, y przez to pochop do złych konsekwency dawać, nie wazył się, pod surową karą, nawet według okumstancyi pod utratą Zycia, gdyby się kto kolwiek wyraznemu Rozkazowi y Woli naszey sprzećiwic miał, akoby takowego Autora doniosł Zwierzchności tutezney, taki sto Talerow w rekompense mieć ma, y Jego Jmiec wydane nie będzie. Datum na Ratuszu w sessyi naszey Dnia 19. Febr. Roku 1725.



MY BURMISTRZE y RADA MIASTA THORUNIA wżem wobec y
kazdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy osobliwie Mieszczanom y Obywatelom Miasta
też do Wiadomości podajemy. Ponieważ Nas o Pladze morowej do Granicy Polfikiej
wdzierającej się ustawicznie dochodza Nowiny, tak dalece że już na nie których miejscach bliskich
wszelka ostrożność wtey mierze jest obmyślona, więc My, z władzy Zwierzchności Nalzey, która ma-
my, tym Edyktem niniejszym postanowiamy, y każdego obwieszczamy. Iz żaden ferman, lub tzyper,
tudzież żyd, albo inny podrozny, z odległych bardzo miejsc przychodzący, y z towarami ktoręby pro-
wadził, iako to skorami, wełną, pierzami, futrami, y innemi podobnymi zarazliwemi rzeczami, ani Wo-
dą ani Londem, do miasta puszczeni nie będą, ani na przedmieściach, ktoby nie miał prawdziwego y
z zdrowego miejsca sobie danego Palzportu, w którym jego Imię, Poślac, Wzrost, Włósy, Oczy y
Szaty opisane y wyrazone nie były, nie będzie cierpiony, który to Palzport każdy człowiek podrozny
w miasteczkach przez które przejeżdżał, y gdzie noclegi trzymał, ma dac podpisać, y podpieczętować,
inaczej nie będzie do Miasta puszczoney, ale rzeczy nazad odpędzoney. Ktoby się zas temu nalzemu po-
stnowieniu przeciwil, albo chytrymi na oszukanie nadrabiał sposobami, takowy surowo ma byc karany.
Działosię w Scyli nalzey dnia pierwszego Miesiąca Listopada, Roku Panfikiego MDCCXXXVIII.



My Burmistrzowie y Rada Miasta Torunia,

usiadamo cegruemy nie tylko Mieszczaniny Obywatelom tatarszym, ale tez y innym zay-
lutacym sie tu Ojcom. Poniewaz nieomylnie nam doniesiono iest, ze wic Karacz migley
gultem rogatym w roznych powiazanych miejscach a osobliwie na tamtej Stronie Wiaty jaski
czaj; Wicze z Obligacyi Urzedu Swierzknowici Karscy, zabiegajac tema wedlug Moznosci, aby
przy lawce y pomocy Bozkiej tuz Samea y do tutezszego Miasta sus icgor przegladawci sie
mozwerecia sie; ze utrzynilony Ordynaryz z jurysdykcyi nad Kadacem, aby wic od tego Kadacu
z tatarskich Miejsc podleglanych bydlu rogatego ani do Miasta, ani niemo nicgor ni do podleg-
liczawacyt, albowiem takowe pod cadym pryncypatem przepuszczane nie bydzie, ale radcy z rym
nasad wrucac beda musieli. A ze wic ter rozni ludzie wazy z tamtej Strony Wiaty Miedz
od tatarskiego bydlu zaraczonogo iuc bitego do Miasta potajemnym sposobem wpraszadac
y Brzjemo przedstawac, caczym deklarujemy ze nie tylko takowe Miedz chofiwie kowane bydlu
ale ter y ci ktorzyzy wic tego wazy mieli, na dziele czegowto Karacz bydlu maia. Wedlug czeg
kard, sa sprawowac y skilody uchodziec powiazien. Drazo na Ra tuzjcu w Soszji sa,
zey, dnia 10. Listopada, Roku 1755.

Posluchajcie Panowie Mieszczanie y Obywatele Miasta tego, Szlachetna Rada Zwierzchnosc Wasza, surowo Wam nakazuje, poniewaz Miasto w ulicach, za murami, Szpielerzami y Wyjazdami, gnojem y smieciami napelnione jest, aby kazdy przed Domem swoim, Szpielerzem y Wyjazdem, Gnoj, smieci, na naznaczone Mieysca, jako za Swięto Duchską Bramę, Prawe Loretę y za Swiętego Jakuba Bramę, na Kavalier, jak nayspicz niey wywiesc dat, pod surowa y nieomylna Szlachetnego Urzędu Kwaternego kara.

9. 10. April 1710.

Pastuchaycie Pánowie Niepżczanie y
Obywatele Miasta tego, Szlachetna Ra-
da, zwiierzchniac Waza, surowo wam na-
kazuje, poniewaz diazo w Ullicach za-
kuramy, Szpiczlerzamy y Wyjazdamy,
gnojami y Smieciami najeelnione jest,
zad z arazy obawiac się trzeba, aby zabie-
gajac oney y dla bezpiecznosci własnego
zdrowia kazdy przed Domem swoim Szpicz-
lerzem y Wyjazdem, gnoje Smieci z Stare-
go Miasta za Chelmionkę i od Wat, gdzie
znad wystawiony będzie między Starą
Thorunską Bramą, y Wieżą, nazwaną Ka-
tzenkwantz łączący, a z nowego Miasta
za Bramę świętego Jakuba, na miejsce
Baumgarteli Ogród nazwane, gdzie także
znad wystawiony będzie, jak naywieczncy
wywiec, y na rotym na Rynek y w Ba-
kę ani gnojow, ani smieci wyrzucac,
ale one za tyłamy wskazywie rzucac
dat, i od urwem y nieomylnem Szlachet-
nego Urzędu Swaterego Karaniem.

W My Burmistrzowie y Rada Miasta Torunia
Nieszczęśliwym y Obywatelom Miasta tego wiadomo czyniemy. Że nie wsiadłszy do
w Allicach za murami y kpiachlorami y wygardami, gozami y smieciami,
wielką niedobrych, ego napędzone jest, aby ścisły przed domem swoim, kpiachlorem
y gogiem i m. tak r. oc. g. oc. y smieci z swego Miasta przez z. ad. na. inf. y. ad. Chelmin
ska y Drame za ostatnie Ogrody na Laszkach za Świętym Józefem, leżące z. Torunia
z. do Miasta między Bramą y Świętego Józefa y Świętego Katarzyny, jak na g. p. s. r. o. y.
wymagać, d. i. l. a. p. r. o. z. n. a. n. a. c. i. o. n. y. k. i. e. y. n. e. n. a. z. a. d. n. e. i. n. f. e. m. i. e. y. o. z. e. p. o. d. S. k. o. o. c. i. e. n. o. y.
Koni, w. k. r. a. g. o. k. o. l. o. w. i. e. k. p. o. i. n. w. o. p. o. z. y. j. a. n. i. t. o. z. p. o. w. o. p. o. z. y. j. a. n. y. k. b. y. c. z. M. i. a. s. t. a. g. o. i. n. i. c. h.
z. a. t. e. g. o. s. i. b. o. r. e. g. o. a. l. b. o. s. m. i. e. c. i. k. i. n. o. w. e. t. a. k. n. a. C. y. p. e. d. i. a. k. o. y. o. B. a. c. h. y. r. a. w. o. k. u. r. a. l.
p. o. s. i. z. a. c. y. o. y. n. i. c. o. m. y. s. l. n. y. m. k. i. a. c. h. e. t. n. e. g. o. M. i. e. d. z. k. w. a. t. e. r. n. e. g. o. t. a. k. n. a. w. o. r. k. u. r. a. d. w. e. l. l. i. g.
r. a. z. y. O. k. o. l. i. c. n. o. s. i. n. a. C. i. e. l. o. k. a. m. i. e. m. w. e. d. l. u. g. r. a. g. o. k. a. r. d. y. s. i. e. p. r. a. w. i. w. a. c. y. y. f. a. r. g. u. k. b.
k. i. n. p. o. i. n. i. e. n. D. z. i. a. l. o. s. i. z. w. o. l. e. j. j. y. t. a. j. e. c. y. d. n. i. a. 14. M. i. e. s. i. a. c. a. M. a. y. a. 1732.

3

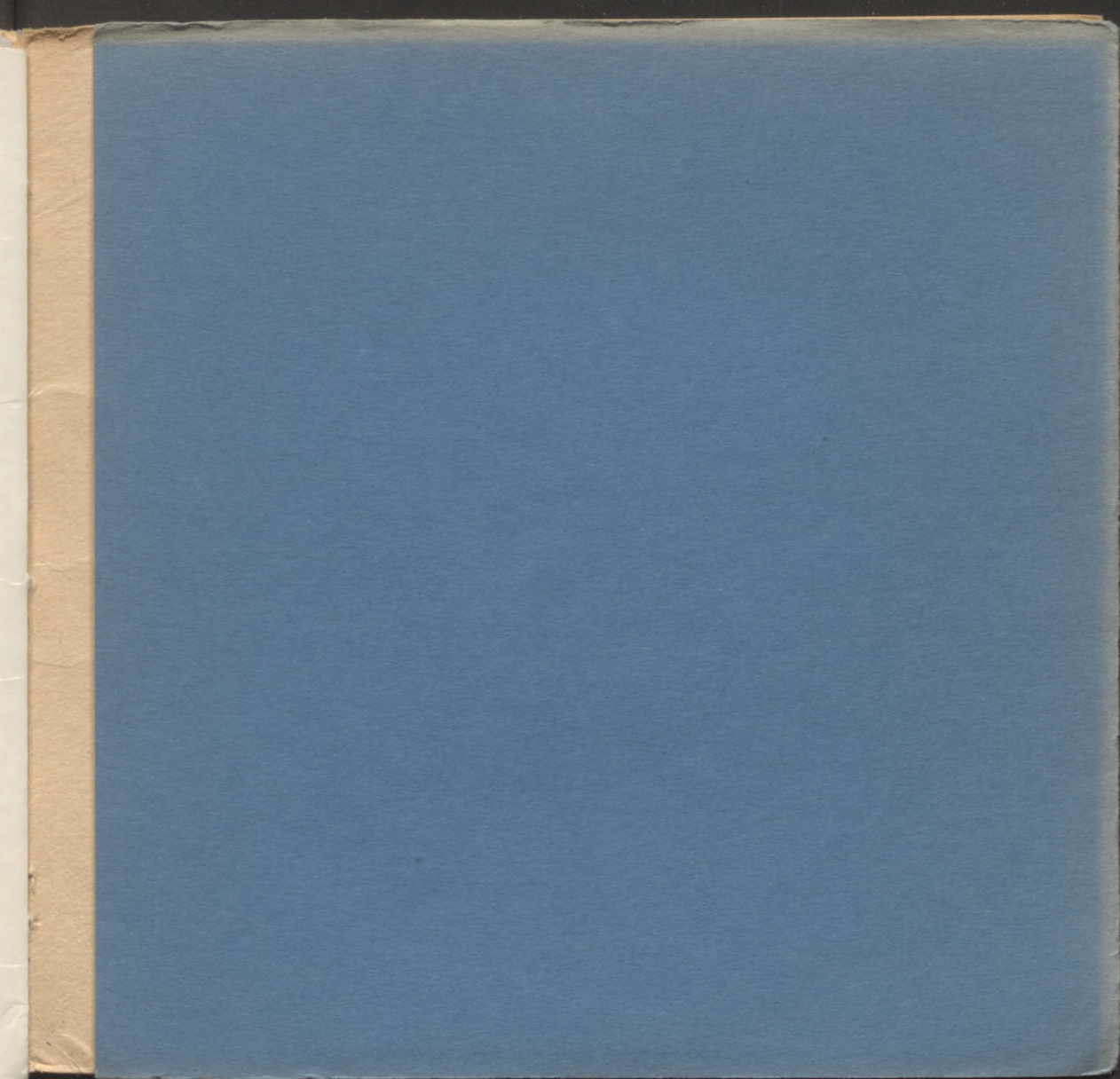
Wszystcy Burmistrzowie y Rada Miasta Torunia
Nieszczęśliwym y Obywatelom Miasta tego wiadomo czynimy. Ponieważ
z wielkim nieukontentowaniem powstanie do siebie dołączyli się, że w
następnym dniu zaniechali zniechęcając. Pociągając mianem nieobrzezanie przed pe-
wna kamienica na Mostowice podziwiona. Ktoby tedy o tym wiadomo-
wał, kto te Dzieci tam porzucił, albo też Stone Matka one porodziła,
aby nicogdy nie u Inf. Pana Prezydenta to opowiedział, za co nie tylko
40. Talerów ma mieć, ale też powie być może, że Imię jego ma być
zapisane. Ci zaś, którzyby o tym wiadomości mieli, a nie oznajmili, albo
nie powiedzieli, po dobieganiu takowej rzeczy sumogod. Ela-
chetnego Magistratu Karę po niego mają. Według czego się Ładny Strzeż
y Ładny ułodek powinca. Dnia 10. Teffji. Wafrey d. 3. Januaria 1791

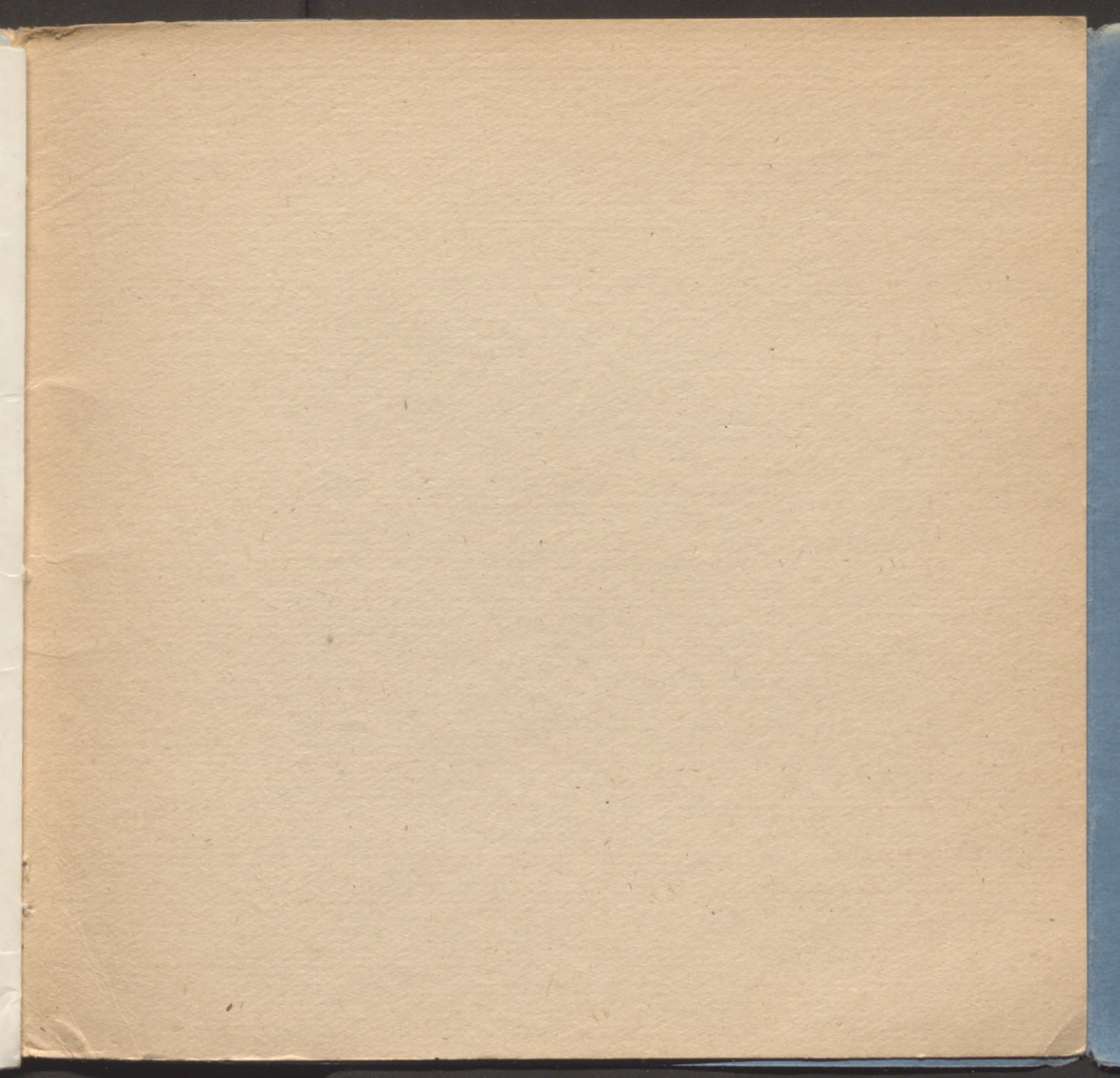
Biblioteka Główna UMK



300041431013





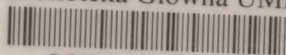


Prac. Pomprz.

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

580.168

Biblioteka Główna UMK



300041431013

V
13

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

580168

Prac. Pomorz

V
13